

# Kim są zleceniodawcy zamachu w Paryżu?

9 stycznia 2015

Nazajutrz po ataku na redakcję satyrycznego pisma „Charlie Hebdo” w Paryżu, trzy obiekty muzułmańskie stały się celami ataków przy użyciu broni. Incydenty miały miejsce w różnych regionach Francji. Obyło się bez ofiar.

Meczet w Mans został obrzucony granatami, z których jeden eksplodował. Do wybuchu doszło na niewielkim dziedzińcu i straty materialne są nieduże. Według wstępnych oględzin dokonanych przez policję obiekt został także ostrzelany z broni palnej, gdyż we framudze okna zauważono ślady po kulach.

W Port-la-Nouvelle w departamencie Aude nieznany sprawca lub sprawcy strzelali do sali, w której muzułmanie zbierają się na modlitwę. Do ataku doszło w godzinę po jej zakończeniu, w chwili gdy w pomieszczeniu już nikogo nie było. Prokurator z Narbonne zapytany czy może to mieć związek ze wczorajszą masakrą w siedzibie „Charlie Hebdo”, nie wykluczył zemsty.

W Villefranche w departamencie Rodanu ładunek wybuchowy eksplodował w pobliżu restauracji sprzedającej kebaby i mieszczącej się w pobliżu meczetu. Mer miasta, który apeluje do mieszkańców o wzajemny szacunek i jedność nie ma wątpliwości, iż jest to konsekwencja wczorajszej zbrodni. Społeczność muzułmańska obawia się pojawienia się kolejnych aktów antyislamskiej agresji.

Gazeta „Le Parisien” przeprowadziła sondaż po tym, jak wczoraj nieznani sprawcy w maskach otworzyli ogień z broni automatycznej w redakcji tygodnika „Charlie Hebdo”. Rezultaty sondażu świadczą o tym, że 53,8% czytelników gazety obawia się o swoje bezpieczeństwo po ataku terrorystycznym w Paryżu.

90% Francuzów przyznało, że spodziewa się dalszych ataków. I o

to – zdaje się – chodziło. Niemiecka gazeta „Deutsche Wirtschafts Nachrichten” pisze natomiast: „W tym przypadku najważniejsze są odpowiedzi na pytania: kim są zleceniodawcy? Jaki cel chcą osiągnąć? Kto chce Europę zdestabilizować?”

Gdy zamaskowani zabójcy, uzbrojeni w kałasznikowy, wkraczają do redakcji „Charlie Hebdo” w Paryżu i mordują 12 osób, krzycząc przy tym „Allah Akbar!”, to możemy przypuszczać, że jest to operacja prowadzona pod obcą flagą. Nasza uwaga powinna skupić się na wychwytywaniu wszystkich nieścisłości i sprzeczności, występujących w mediach, a także na porównaniu ich do wydarzeń przeszłych, podobnych do zamachu w Paryżu.

Autor artykułu z „Deutsche Wirtschafts Nachrichten” stwierdza m.in.: „Religia odgrywa tu podrzędną rolę: dwie ofiary były muzułmanami. (...) Zbrodniarze postępowali całkiem inaczej niż klasyczni fanatycy religijni. Działali jak mordercy, wykonujący zlecenie”.

Jeśli chodzi o Francję, to przypomnę, że kilka dni temu prezydent Francois Hollande zażądał zakończenia sankcji ekonomicznych, skierowanych przeciw Rosji. „Nie ma żadnego sensu stawiać Putina do kąta” – powiedział. „Pan Putin nie chce anektować Ukrainy Wschodniej, jestem tego pewien.” Holland jest więc pierwszym ważnym politykiem Europy, który stwierdził, że sankcje są błędem, które przyniosły i przynoszą Europie znacznie większe szkody niż się spodziewano.

Prezydent Władimir Putin w telefonicznej rozmowie z Hollande potępił zamach na „Charlie Hebdo”, nazywając go barbarzyńskim czynem. Wyraził też współczucie rodzinom i przyjaciołom ofiar krwawej zbrodni. „Tragedia w Paryżu pokazuje, że to nie Rosja jest zagrożeniem dla Europy i jej bezpieczeństwa” – powiedział rosyjski polityk Aleksiej Puszkow.

Zobacz w jaki sposób media manipulują faktami, obejrzyj nagrania usuwane przez serwis YouTube. Osoby wątpiące w oficjalną wersję wydarzeń zadają pytania. Dlaczego nie ma

żadnych śladów krwi na ubraniu lub chodniku? Dlaczego nie widać odrzutu ciała po postrzale z karabinu AK-47? Jeżeli chcesz zobaczyć jak wygląda prawdziwa egzekucja z karabinu AK-47 to obejrzyj wideo z Syrii z 2013 roku, [na filmie \(Uwaga! Film nie dla dzieci i osób wrażliwych!\) widać](#) co dzieje się z ciałem człowieka po strzale z bliskiej odległości z karabinu AK-47. Kolejny film przedstawia reportera pokazującego miejsce zdarzenia i olbrzymią plamę krwi na chodniku.

Zwróćmy też uwagę, że wszystko dzieje się w centrum Paryża, w biały dzień, na pierwszym nagraniu nie ma żadnego ruchu samochodów czy przechodniów, ulica jest absolutnie opustoszała, zupełnie jakby miejsce zostało otoczone przez kordon policji. Kolejne nagranie pochodzi ze stacji telewizyjnej France 24, fragmenty tego nagrania zostały [opublikowane przez CNN](#) oraz większość światowych mediów, na filmie widzimy miejsce zdarzenia z dachu budynku.

Przed pojawieniem się zamaskowanych terrorystów z bronią widzimy 3 osoby ubrane na czarno z białymi napisami na plecach idące w stronę miejsca zdarzenia, rozchodzą się one tuż przed pojawieniem się napastników, co świadczy o udziale osób trzecich w zdarzeniu, zabezpieczających teren przed pojawieniem się „oprawców”. Kolejnym zbiegiem okoliczności są osoby na dachu, w jaki sposób znalazły się w tym momencie na dachu szukając najlepszego miejsca do zrobienia tego nagrania?

Poniżej film, który sprawi, że wszystko co do tej pory słyszałeś o tym wydarzeniu okaże się jedną wielką manipulacją. Autor analizuje nagranie powiększając obraz, który był przedstawiany przez media całego świata jako dowód na zabójstwo policjanta.

Poniżej fragment z wpisu pt. [„Grube nici zamachu we Francji”](#) na blogu Ksawery Meta-Kowalski z dnia 8 stycznia 2015 r.

„Dziś rano czytam, że sprawcy zamachu we Francji zostawili w aucie dowód: „Jak poinformował w czwartek magazyn „Le Point”, jeden z nich zapomniał zabrać swój dowód osobisty z auta, które wykorzystali podczas ucieczki”. Proszę mi wybaczyć, ale tego typu zguba na „robocie” wydaje się tak nieprawdopodobna, iż od razu naszły mnie wątpliwości, którymi chciałbym się szybko podzielić. Zadajmy sobie kilka pytań:

1. Kto bierze swoje dokumenty na akcję terrorystyczną? Szybki rzut oka na materiał video z miejsca ataku wskazuje, iż sprawcy byli świetnie przygotowani i wyszkoleni. Jak pogodzić ten fakt, że „zgubą” dowodu w aucie? Podstawą każdej tego typu akcji jest dyskrecja i bezpieczeństwo. Dokumentów nigdy nie bierze się na akcje! One mogą być schowane w umówionym punkcie, ale nigdy ich nie nosimy przy sobie! Niedawno czytałem trochę o akcjach bojowych PPS – tego starego, z młodym Piłsudskim. Na akcjach nawet pseudonimy są fałszywe i zmieniane za każdym razem. O braniu czegokolwiek mogącego wskazać na sprawstwo nie myśli się nigdy! Podstawowa zasada. Niby czemu ktoś miałby mieć dokumenty przy sobie? Chyba nie ze strachu przed kontrolą Policji. Jeśli jesteś zamaskowany, przebrany, a w bagażniku masz Kałasznikowa, to dowód jest twoim ostatnim ze zmartwień. Lepiej być zatrzymanym za brak dowodu, niż za posiadanie broni automatycznej.

2. Forma ataku? Jak widzimy na filmie video, że sprawcy byli kompletnie zamaskowani i strzelali z broni maszynowej. Nie trzeba być specjalistą od spraw wojskowych aby zauważyć, iż akcja została przeprowadzona szybko i sprawnie. Sprawcy komunikowali się ze sobą niczym dobrze zgrana ekipa. Świadek został wyeliminowany, teren oczyszczony. Proszę też zwrócić uwagę na sam strzał – wykonany w biegu, tylko raz. Całość składa się raczej na obraz akcji dokonanej przez niemal specjalną jednostkę – a co najmniej ludzi po solidnym treningu wojskowym i z dużym doświadczeniem. Wszystkie wcześniejsze ataki „islamistów” były zazwyczaj samobójcze. Wykorzystywano detonacje bomb. Tak działają nawiedzeni amatorzy. Tutaj akcja

miała charakter typowo „wojskowy” i była przeprowadzona sprawnie.

3. Zamaskowanie? Sprawcy byli dobrze zamaskowani. Zależało im na tym, aby nikt nie widział ich twarzy podczas akcji. Czemu? Wstydzą się swojej wiary? A może chodziło o wygląd sprawców – zbyt mało „arabski”? Sprawa ze znalezionym dowodem – jeśli jest to prawdziwa informacja – jest dęta jak balon. Wskazuje raczej na celowe podrzucenie dowodu, w celu wskazania „tropu”. Podstawowe zagranie z arsenału każdej ze służb. Właściciel dowodu – jeśli prawdziwy – może być zarówno zaangażowanym w zamach „męczennikiem” (sprawstwo przekazano profesjonalistom) jak też może od kilku dni siedzieć w innym państwie. Możliwe jest też, iż nic o swoim „udziale w zamachu” nie wiedział. Wątpię jednak, aby był w grupie strzelającej i faktycznie, nieświadomie zostawił dowód w aucie...”

Tymczasem amerykański portal satyryczny [“The Onion”](#), znany z publikowania fałszywych informacji, tym razem opublikował rysunek o charakterze pornograficznym, w którym większość czczonych religijnych postaci (oprócz Mahometa) została ukazana w znacząco zdeprawowanym lubieżnym stosunku seksualnym. Obraz przedstawia żydowskiego proroka Mojżesza przyklepującego piątkę Jezusowi Chrystusowi, podczas gdy ich nabrzmiałe penisy są energicznie masturbowane przez Ganeszę, a jednocześnie to hinduskie bóstwo penetruje analnie Buddę swoją pięścią. Od chwili publikacji (do chwili obecnej) ani jedna groźba bombowego zamachu nie została wystosowana wobec odpowiedzialnej organizacji, a osoba, która stworzyła karykaturę nie poszła do domu w strachu o swoje życie. Chociaż niektórzy członkowie grup żydowskich, chrześcijańskich, hinduistycznych i buddyjskich byli podobno obrażeni tym rysunkiem, źródła potwierdzają, że po obejrzeniu go po prostu pokręcili głową, przewrócili oczami i kontynuowali swoje codzienne zajęcia. Nikt nie został zamordowany, pobity, ani nie grożono jego życiu – doniosły wiadomości „The Onion”.

Autorstwo: jkl (1-4), red. GR (5), Zygmunt Białas (6-10),

Michał KK (w tym cytaty Ksawerego Mety-Kowalskiego, 11-19), AX (20)

Źródła: [Lewica.pl](#), [Głos Rosji](#), [Neon24.pl](#), [Wolna Polska](#), [Euroislam](#)

Kompilacja 5 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”